

Ks. MAREK JODKO

## ŚWIADECTWO NIEZŁOMNEJ WIARY I ŚWIĘTOŚCI BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA GERHARDA HIRSCHFELDERA

„Albo jest się Niemcem, albo chrześcijaninem. Nie można być jednym i drugim”<sup>1</sup> – te słowa Adolfa Hitlera najbardziej ukazują realia okresu, kiedy w Niemczech rozwijał się narodowy socjalizm i stał w opozycji do chrześcijaństwa. Po dojściu Hitlera do władzy na początku 1933 r. nie tylko bezpośrednio walczone z Żydami, ale także z Kościołem. Dlaczego? Otóż główne idee zawarte w *Mein Kampf*<sup>2</sup>, czyli koncepcja walki rasowej<sup>3</sup>, ubóstwienie idei narodu i wódza<sup>4</sup>, utylitarne traktowanie człowieka<sup>5</sup>, stanowczo kłóciły się z fundamentalnym nauczaniem Kościoła.

W 2010 r. ukazała się książka pt. *Marek Edelman: Bóg śpi*<sup>6</sup>, jako wywiad-rzeka z Markiem Edelmanem, żydowskiego pochodzenia lekarzem, jednym z przywódców powstania warszawskiego. W niej opisane jest pewne wydarzenie. Otóż Edelman został w 2007 r. zapytany przez małego chłopca, czy wierzy w Boga – odpowiedział: „Dajcie mu spokój. On śpi”<sup>7</sup>, a zapytany o wiarę powiedział, że Boga wymyślili sobie ludzie jako pewnego rodzaju „proteżę: że jak jest ciężko, to człowiek próbuje się na nim [Bogu] wesprzeć”<sup>8</sup>. Nawet dziś, patrząc z perspektywy minionych tragicznych wydarzeń XX w., w pewnym

<sup>1</sup> P. ROLAND, *Naziści i okultyzm. Ciemne moce III Rzeszy*, Warszawa 2011, s. 131.

<sup>2</sup> A. HITLER, *Mein Kampf*, w: [www.radioislam.org/historia/hitler/mkampf/pdf/pol.pdf](http://www.radioislam.org/historia/hitler/mkampf/pdf/pol.pdf) [2014].

<sup>3</sup> Tamże, s. 41–45.

<sup>4</sup> Tamże, s. 84–86.

<sup>5</sup> Tamże, s. 53.

<sup>6</sup> W. BEREŚ, K. BURNETKO, *Marek Edelman: Bóg śpi*, Warszawa 2010.

<sup>7</sup> Tamże, s. 9.

<sup>8</sup> Tamże, s. 28.

sensie zasadne jest pytanie niektórych ludzi – czy Bóg jako demiurg zapadł w głęboki sen? Może faktycznie jest On iluzją, wymysłem czy ową protezą...?

Powyższe stwierdzenia i pytania jakie rodziły się w tamtym czasie przywołał Ojciec Święty Benedykt XVI w swoim przemówieniu w Auschwitz 28 maja 2006 r., kiedy przebywał z wizytą apostolską w Polsce. Pytał wówczas: „Gdzie był Bóg w tamtych dniach? Dlaczego milczał? Jak mógł pozwolić na tak wielkie zniszczenie, na ten tryumf zła?”<sup>9</sup>. Papież wówczas dla zobrazowania żalu i bólu z odniesionego cierpienia, posłużył się słowami Psalmu 44, który wyraża cierpienie Izraela: „...starłeś nas na proch w miejscu szakali i okryłeś nas mrokiem. Lecz to z Twego powodu ciągle nas mordują, mają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! Dlaczego ukrywasz Twoje oblicze, zapominasz o nędzy i ucisku naszym? Albowiem dusza nasza pogrążyła się w prochu, a ciało przywarło do ziemi. Powstań, przyjdź nam na pomoc i wyzwól nas przez swą łaskawość!”<sup>10</sup>. Ten doznany ból, nie może być powodem obwiniania Boga za zło, a co gorsza – nie może być dowodem na Jego niebyt. Ludzka bezsilność i błąd polega na absolutnym racjonalizowaniu rzeczywistości, co też Benedykt XVI ujął w słowach: „Nie potrafimy przeniknąć tajemnicy Boga – widzimy tylko jej fragmenty i błędzimy, gdy chcemy stać się sędziami Boga i historii”<sup>11</sup>.

Dlatego odpowiednią postawą poznania Boga i doświadczenia Jego jest wiara, która angażuje intelekt i wolną wolę człowieka<sup>12</sup>. Wiara przede wszystkim jest łaską, którą Bóg daje człowiekowi w celu poznania i miłowania Go. Trafnie akt wiary ujął św. Tomasz z Akwinu, pisząc w swoim dziele pt. *Summa theologiae*: „Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z naku woli, poruszonej łaską przez Boga”<sup>13</sup>. Sam akt wiary (powiedzenie: „wierzę w Boga”) nie wystarczy, aby się zbawić<sup>14</sup>. Zbawiciel wielokrotnie zwracał uwagę w swoich wypowiedziach<sup>15</sup> i przypowieściach<sup>16</sup>, że wiara wymaga konsekwentnego, czyli ufego posłuszeństwa Bogu wobec Jego przykazań.

Gdybyśmy w ten sposób przyjmowali postawę Boga jako jedynie drzemającego konstruktora świata, to jak byśmy wytłumaczyli chociażby cały sens orędzia Bożego miłosierdzia<sup>17</sup> przekazanego przez św. Faustynę Kowalską na po-

<sup>9</sup> BENEDYKT XVI, *Przemówienie Benedykta XVI w Auschwitz 28 maja 2006 roku*, w: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/podroze/pl\\_20060528\\_3.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060528_3.html) [2014].

<sup>10</sup> Tamże, por. Ps 44, 20.23-27.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 155.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> por. Jk 2, 19.

<sup>15</sup> por. Mt 7, 15-23; Mt, 8, 5-10; Mt 16, 24.

<sup>16</sup> por. Mt 21, 18-22; Mk 4, 30-32.

<sup>17</sup> por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (prawa autorskie), *Błogosławiona s. M. Faustyna Kowalska. Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1995.

czątku minionego wieku? To właśnie za jej przyczyną Jezus przypomina światu o swojej bliskiej obecności, jak czytamy w *Dzienniczku*: „Powiedz, córko moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym<sup>18</sup>. [...] mów światu o Moim wielkim i niezgłębionym miłosierdziu<sup>19</sup>. Ksiądz prof. Józef Tischner w swojej małej książeczce pt. *Drogi i bezdroża miłosierdzia*<sup>20</sup>, napisał: „Dzienniczek św. Faustyny jest przepełniony bólem i żalem z powodu marnotrawstwa Bożych darów przez zagubionych ludzi<sup>21</sup>. W ten sposób autor zawarł postawę ludzi, którzy potrafią tak bardzo odwrócić się od Boga, sprzeciwiając się Jego świętej woli, czego wynikiem był chociażby narodowy socjalizm. Ideologia socjalistyczna, która przybrała w latach trzydziestych XX w. postać nazizmu w Niemczech, wydaje się stawiać na pierwszym miejscu kult rasy, narodu i wodza. Jej prekursorem był Adolf Hitler, który miał stworzyć szczęśliwy naród na co najmniej tysiąc lat (idea Tysiącletniej Rzeszy<sup>22</sup>).

Patrząc na przykłady ofiarnych wyznawców, którzy dali świadectwo miłości, jak można wytłumaczyć fakt ich poświęcenia? Co było ich motywacją i inspiracją, aby przyjąć dobrowolną ofiarę? Gdyby ten Bóg nie istniał lub gdyby tylko gdzieś tam sobie był, czy to skłoniłoby tych bohaterów, aby w imię wspomnianej protezy czy niebytu oddawać życie? Jak zatem wytłumaczyć fakt poświęcenia i ofiary, miłości za cenę życia i zdrowia wielu męczenników? Otóż szereg ludzi w tamtym czasie traciło wiarę w Boga. Uciekali w rozpacz i pogardę dla Niego. Dla innych natomiast była to sposobność do dawania świadectwa, że miłość największą posiada wartość. Motywacją był właśnie osobowy Bóg i wiara, która pomagała przetrwać okropieństwa wojny. Wyrazem tego są przykłady wielu katolików, którzy nie ulegli propagandzie goebbel-sowskiej i dali świadectwo miłości. Warto wspomnieć grupę 108 męczenników za wiarę, których św. Jan Paweł II beatyfikował w Warszawie 13 czerwca 1999 r. Wówczas powiedział: „Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: Uwierzcie, że Bóg jest miłością! Uwierzcie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie!<sup>23</sup>. Papież zwrócił uwagę na wiarę, która powinna wznieść się ponad to, co dzieje się wokół człowieka, pomimo dobra i zła. Każda chwila jest sposobnością do dawania świadectwa miłości szczególnie wtedy i tam, gdzie szerzy się zło. Ponadto należy wymienić jeszcze pojedynczych świadków wiary, takich jak św. Maksymilian Kolbe, św. Edyta Stein czy bł. Michał Kozal. Obecnie w toku jest drugi proces beatyfikacyjny prowadzony przez diecezję

<sup>18</sup> Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (prawa autorskie), *Błogosławiona s. M. Faustyna Kowalska. Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, dz. cyt., s. 307.

<sup>19</sup> Tamże, s. 84.

<sup>20</sup> J. TISCHNER, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999.

<sup>21</sup> Tamże, s. 23.

<sup>22</sup> R. SALA, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, Warszawa 2006, s. 248.

<sup>23</sup> JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej dnia 13 czerwca 1999*, w: <http://mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990613a.htm> [2014].

pelplińską, który obejmuje 89 kandydatów<sup>24</sup>. Mowa jest o ludziach z różnych grup społecznych, zarówno duchownych jak i świeckich, kobiet i mężczyzn.

Do grona czcigodnych męczenników za wiarę należy też zaliczyć błogosławionego księdza Gerharda Hirschfeldera, który w czasie rozwijającego się narodowego socjalizmu w Trzeciej Rzeszy, głosił prymat jedynego i miłosiernego Boga. Stał się przy tym wielkim obrońcą godności człowieka. Jest on szczególnie związany z dzisiejszą diecezją świdnicką, ponieważ na jej terenie się urodził, spędził lata dzieciństwa, posługi duszpasterskiej oraz czas niewoli. Jako kapłan duszpasterzował w Czeremnej i w Bystrzycy. Ostatni rok spędził w obozie koncentracyjnym KL Dachau, gdzie zmarł z wycieńczenia.

## 1. Początki dojrzewającego powołania

Kiedy wczytujemy się w jego życiorys, zauważyć można, że od młodszych lat był z jednej strony zwyczajnym chłopcem żyjącym pośród rówieśników, z drugiej – wyróżniała go wiara w Boga pełna pokory i ufności. Urodził się 17 lutego 1907 r. w Kłodzku (niem. Glatz)<sup>25</sup>. Chrzest przyjął w jezuickim kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny<sup>26</sup>. Nadano mu imiona: Gerhard, Franciszek i Jan. Matka Maria (z zawodu krawcowa) samotnie i pobożnie wychowywała Gerharda<sup>27</sup>. O ojcu wiemy niewiele. Prawdopodobnie był żydowskim kupcem i z Marią nie miał ślubu<sup>28</sup>.

Gerhard choć był pogodnym i lubianym dzieckiem, to w dzieciństwie doświadczył biedy oraz smutku ludzi, którzy dzielili z nim ten sam los. Nie czuł przywiązania do ziemskich dóbr czy rozrywki, ale zawsze cenił modlitwę. Jako dziecko bawił się w księdza, który w zaciszu swego domu celebrował nabożeństwa czy głosił kazania. Już wtedy myślał o kapłaństwie<sup>29</sup>. W Kłodzku uczęszczał do szkoły podstawowej i gimnazjum, które ukończył 3 marca 1927 r., zdobywając dyplom dojrzałości (z jedną oceną niedostateczną z języka greckiego przy prawie wszystkich dostatecznych)<sup>30</sup>. Uczniem był przeciętnym i nie wyróżniającym się. Chociaż według relacji jego kuzynki Marii Hirschfelder, był bardzo inteligentny i gorliwy w nauce<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> W. MAZUROWSKI, W. WĘCKOWSKI, *Zginęli za wiarę*, Pelplin 2011.

<sup>25</sup> Z. SZCZEPANIAK, *Duszpasterz młodzieży ks. Gerhard Hirschfelder 1907–1942*, Kłodzko 2010, s. 12.

<sup>26</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), *Beatificationis seu Declarationis martyrii Servi Dei Gerardi Hirschfelder Sacerdotis Dioecesani. In odium fidei, uti fertur, interfecti (1907–1942). Positio Super Martyrio*, Roma 2002, s. 16.

<sup>27</sup> Tamże, s. 17.

<sup>28</sup> Tamże, s. 18.

<sup>29</sup> Tamże, s. 20.

<sup>30</sup> Tamże, s. 196.

<sup>31</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 20.

Po gimnazjum, chcąc realizować swoje powołanie do kapłaństwa, rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Na początku jednak miał problem z przyjęciem ze względu na formalną przeszkodę kanoniczną, która mówiła o nieprawidłowości z braku (*irregularitas ex defectu*) ślubnego pochodzenia, czyli z nieprawego pochodzenia<sup>32</sup> (*defectus natalium*). Lecz po otrzymaniu dyspensy od biskupa, mógł kontynuować swoją formację. Podczas studiów jak i na wakacjach angażował się w duszpasterstwo młodzieży zrzeszające się w katolickiej organizacji młodzieżowej *Quick-born*. Umiał też aktywnie zainteresować ich sobą, wykorzystując przy tym swój talent aktorski i muzyczny, grając na gitarze i śpiewając. Lubił uczestniczyć w pieszych wycieczkach i obozach formacyjnych<sup>33</sup>. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze wrocławskiej 31 stycznia 1932 r., z rąk kard. Adolfa Bertrama, arcybiskupa wrocławskiego<sup>34</sup>. Pierwsza przykrość, jaka przytrafiła się ks. Gerhardowi była związana z miejscem jego urodzenia. Chodziło o to, że nie mógł odprawić prymicji w swoim kościele parafialnym, bo miał nieślubne pochodzenie. Odprawił ją w kaplicy zakonnej sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa w Długopolu<sup>35</sup>.

## 2. Apostolstwo w duszpasterstwie

Posługę kapłańską rozpoczął 1 kwietnia 1932 r.<sup>36</sup> jako wikariusz w parafii pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła w Czermnej (niem. Tscherbenej liczącej wówczas około 4,5 tys. mieszkańców<sup>37</sup>). Początkowo został przyjęty chłodno przez proboszcza ks. Augustina Hauffena (1855–1939), lecz to sceptyczne nastawienie trwało bardzo krótko. Ksiądz Gerhard szybko dał się poznać jako sumienny i pobożny współpracownik do tego stopnia, że 21 marca 1934 r. sam ks. Hauffen prosił prałata Franza Ditterta, wielkiego dziekana hrabstwa kłodzkiego, aby nie przenosił go z parafii<sup>38</sup>. Proboszcz wówczas pi-

<sup>32</sup> Początkowo w Kościele kandydatom do święceń, których owa nieprawidłowość dotyczyła, udzielano sakramentu kapłaństwa. Z czasem, poczynając od synodu IX w Toledo z 659 r., aż wreszcie w XI w. przez synod w Poitiers z 1078 r., papież Grzegorz IX zatwierdził w całym Kościele zakaz wyświęcania na kapłanów kandydatów mających nieprawie pochodzenie. Brzmiało to tak: „*Ut filii presbyterorum et caeteri ex fornicatione nati ad sacros ordines non promoveantur*” (c. 1, X, I, 17) i odnosiło się jedynie do święceń wyższych, lecz z czasem zwyczajowo rozszerzyło się także na święcenia niższe, w: F. BĄCZKOWICZ, *Prawo kanoniczne*, t. II, Kraków 1933, s. 106.

<sup>33</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (PN. 2265), dz. cyt., s. 21.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 22.

<sup>36</sup> Tamże, s. 24.

<sup>37</sup> Z. SZCZEPANIAK, dz. cyt., s. 69.

<sup>38</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (PN. 2265), dz. cyt., s. 405.

sał między innymi, że „można go traktować z radością jak swojego brata”<sup>39</sup>. Jednak po siedmiu latach służby „Hirschla” (niem. mały jeleń, jelonek) – bo tak nazwał go żartobliwie proboszcz – musiał odejść. Jego posługa w parafii poza codziennymi obowiązkami polegała na katechizowaniu dzieci i młodzieży<sup>40</sup>. Spotkania ubogacał swoim talentem muzycznym i aktorskim, pociągając innych do aktywności<sup>41</sup>. Czynnie angażował się też w działalność Stowarzyszenia Katolickiego Młodzieży Męskiej, które nosiło nazwę „Rodzina Kölpinga”<sup>42</sup> (Kölpingfamilie)<sup>43</sup>. W ramach tej grupy spotykała się młodzież męska (od 16 roku życia), kultywując hasło: „Religia i cnota, pracowitość i piękność, jedność i miłość, pogoda ducha i żart”<sup>44</sup>. W stosunku do panującej władzy wraz z wiceprezesem Wilhelmem Hannuschem, oboje byli zawsze: „Przeciwko swastyce”<sup>45</sup>.

Dużą część swojej posługi duszpasterskiej poświęcał samej młodzieży. Organizował dla nich spotkania formacyjne, obozy, przedstawienia teatralne o tematyce religijnej, a oni cenili go za jego otwartość i dobroć. Jego troska polegała przede wszystkim na tym, aby rozpałić w nich ducha religijnego, bo naziści werbowali młodych do Hitlerjugend, aby wcielić ich później do armii. Marta Taucova tak zaświadczyła: „Prawdą jest, że był ostrożny w swoich wypowiedziach, ale dla nas był wyraźnie rozpoznawalny jako przeciwnik narodowego socjalizmu. Widział wielkie niebezpieczeństwo z powodu tych fałszywych doktryn, które wisiało nad młodzieżą i starał się ich chronić”<sup>46</sup>. Uważał, aby młodzi unikali prowokacji, konfliktów i trzymali się z daleka od bojówkarzy Hitlerjugend, aby nie dali się namówić na ich propozycje wstąpienia do tej organizacji<sup>47</sup>. Ksiądz Gerhard sam był dla nich przykładem opanowania i spokoju, które dawała mu niezachwiana wiara we wszechmoc Boga i Jego miłość.

Świadek tamtych wydarzeń Anna Duchatschova kiedyś powiedziała: „Sługa Boży usiłował utwierdzić młodych ludzi w wierze, abyśmy umieli oprzeć się fałszywej ideologii”<sup>48</sup>. Natomiast podstawową przyczynę wywiezienia ks. Gerharda do Dachau określił Hermann Scheipers w następujących słowach:

---

<sup>39</sup> H. GOEKE, *Gerhard Hirschfelder Priester und Märtyrer*, Dialogverlag, Münster 2010, s. 49.

<sup>40</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 24.

<sup>41</sup> Tamże, s. 25.

<sup>42</sup> Ojcem chrzestnym tej organizacji był bł. ks. Adolf Kölping (1813–1865), niosący pomoc wielu ubogim rodzinom, zakładając dla nich w Niemczech ochronki, noclegownie i szkoły: w: Tamże, s. 165–166.

<sup>43</sup> Z. SZCZEPANIAK, dz. cyt., s. 70.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, *Kaplan Gerhard Hirschfelder ein Märtyrer aus Grafschaft Glatz*, Im Selbstverlag des Herausgebers, Münster 1989, s. 7.

<sup>46</sup> Tamże, s. 76.

<sup>47</sup> Tamże, s. 77.

<sup>48</sup> Tamże, s. 79.

Nie ulega wątpliwości, że Sługa Boży został deportowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, ponieważ prezentował postawę przekonanego katolika, i ze względu na obronę wiary katolickiej bronił jej, dając przykład dla młodzieży<sup>49</sup>. Był inwigilowany, lecz nie dał się w żaden sposób zastraszyć nikomu. Z powinności kapłańskiej przepowiadał Słowo Boże i wykonywał różne czynności duszpasterskie przy tym troszcząc się o powierzonych mu parafian. Na zawołanie *Heil Hitler!*, odpowiadał „Niech będzie pochwalony, amen”, (w formie skrótu „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”)<sup>50</sup>. Potrafił czerpać żywą radość z przeżywanej wiary i posługi w tak trudnych czasach dla Kościoła. Świadek Josef Franz twierdzi, że: „Z wiary w Wszechmocnego, szedł wiernie drogą bez skazy. Siła Boża promieniowała od niego, ponieważ był zawsze w radosnym nastroju”<sup>51</sup>.

### 3. Trudności duszpasterskie w relacji z nazistami

Działalność duszpasterska w czasie rozwijającego się narodowego socjalizmu w Niemczech była z każdym rokiem coraz trudniejsza. Zakazywano nauczania religii w szkołach, zgromadzeń, obozów formacyjnych dla dzieci i młodzieży. Władza bała się ze strony Kościoła wszelkich działań opozycyjnych<sup>52</sup>. Jak zeznaje świadek w procesie beatyfikacyjnym, Ingeborg Schithmacher: „Narodowy socjalizm miał wrogi stosunek do religii katolickiej. Próbował stłumić instytucję kościelną, opanować prasę, zakazać stowarzyszeń, ale nie mógł wstrząsnąć indywidualnymi katolikami w ich wierności”<sup>53</sup>. Natomiast inny świadek, Franz Berger twierdził, że uczęszczanie na Mszę Świętą i manifestowanie wiary skutkowało aresztowaniem a nawet zsyłką do obozu koncentracyjnego. Każdy „musiał wziąć pod uwagę – jak twierdzi Barbara Franke – działania z najgorszymi konsekwencjami”<sup>54</sup>. Taka inwigilacja dotyczyła szczególnie duchownych, także ks. Gerharda. Gestapo wraz z Hitlerjugend prowadzili akcję wywiadowczą i sabotażową wobec duchownego<sup>55</sup>. Głównym przedstawicielem ówczesnej władzy, który zajmował się działalnością błogosławionego był Arno Rogowski, nauczyciel, szef lokalnego okręgu NSDAP w Czermej<sup>56</sup>. Przyczynił się on między innymi do przeniesienia ks. Gerharda do Bystrzycy oraz późniejszego aresztowania.

<sup>49</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, *Kaplan Gerhard Hirschfelder ein Märtyrer aus Grafschaft Glatz*, dz. cyt., s. 77.

<sup>50</sup> Tamże, s. 78.

<sup>51</sup> Tamże, s. 80.

<sup>52</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (PN. 2265), dz. cyt., s. 25.

<sup>53</sup> Tamże, s. 38.

<sup>54</sup> Tamże, s. 39.

<sup>55</sup> Tamże, s. 45.

<sup>56</sup> Tamże, s. 406.

Mimo że ks. Gerhard nie atakował wprost ideologii nazistowskiej, to wszelkie jego inicjatywy duszpasterskie gestapo rozpatrywało pod kątem walki z władzą. Śledzono go, podsłuchiowano, oraz wzywano na przesłuchania. Wielokrotnie był zastraszany i fałszywie oskarżany o wrogość wobec narodu niemieckiego<sup>57</sup>. Akt oskarżenia został sformułowany głównie w następujących punktach:

1. 3 lutego 1937 roku zorganizowano w piwiarni w Czermej spotkanie towarzyskie, na którym bawiło się około 60 osób młodzieży parafialnej przy śpiewie pieśni świeckich. Ksiądz zafundował wszystkim dziewczętom naleśniki. Później wszystkim wystawił sztukę w stylu teatru lalek. Na końcu zaczęto tańczyć.
2. Oskarżony miał taki wpływ na młodzież, że ze 120 osób, które miało wstąpić do organizacji Hitlerjugend, przystąpiło jedynie 89 osób, ale mimo to wszyscy należą do młodzieży parafialnej.
3. Co prawda nie udowodniono mu w jego wypowiedziach bezpośrednich ataków na władze państwowe oraz nawoływania do bojkotu, ale będzie on prowadził „cichą i nieustanną walkę z narodowym socjalizmem” oraz będzie atakował przez kolejne lata, z ambony i przy innych okazjach, NSDAP i jej instytucje w „zdaniach zawierających podwójne znaczenie”<sup>58</sup>.
4. Według policji podczas mszy św. stosował „ukryte podżeganie”, czyli występował przeciwko narodowemu socjalizmowi.
5. Poddawał publicznej krytyce niektóre zarządzenia szefa policji.
6. Organizował zamknięte spotkania z młodzieżą w parafii.
7. Przeczytał 21 lutego 1937 roku publicznie z ambony dwukrotnie postanowienie szefa administracji powiatowej z 19 stycznia 1937 roku odnoszące się do wezwania go na przesłuchanie i drugie z 16 lutego 1937 roku będące odpowiedzią przewodniczącego Rady Wojewódzkiej na pismo wikariusza generalnego Ditterta dotyczące procesu ks. Gerharda. Ponadto ton jego wypowiedzi miał zachęcać wiernych do tego, aby uwierzyli w niechęć do władzy, która bezprawnie walczy z Kościołem i stowarzyszeniami katolickimi.
8. Notoryczne łamanie paragrafu 4 ustawy „o nieograniczonych pełnomocnictwach dla rządu”<sup>59</sup> z 28 lutego 1933 roku wraz z paragrafem 1 i 2 ustawy o Policji przeciwko związkom wyznaniowym młodzieży z 23 lipca 1935 roku<sup>60</sup>.

---

<sup>57</sup> Z. SZCZEPANIAK, dz. cyt., s. 74.

<sup>58</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 220.

<sup>59</sup> Z. SZCZEPANIAK, dz. cyt., s. 75.

<sup>60</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 218–224.



#### 4. Roczna posługa w Bystrzycy

W 1939 r. wikariusz generalny i wielki dziekan Kłodzka ks. prałat dr Franz Xaver Monse (1882–1962), obserwując wewnętrzne niepokoje miejscowego gestapo z powodu odważnej postawy ks. Gerharda, przeniósł go do Bystrzycy (wówczas była ona większa od Czeremnej o mniej więcej 2,5 tys. mieszkańców), gdzie został ustanowiony duszpasterzem młodzieży w hrabstwie kłodzkim. Proboszczem był wtedy ks. Pius Jung. Ksiądz Gerhard jak na poprzedniej parafii, tak tutaj wykonywał swoje obowiązki, mimo ciągłej obserwacji gestapo<sup>61</sup>. Wtedy też zmarła mu matka<sup>62</sup>, co dodatkowo przysporzyło mu cierpienia.

Hitlerowcy, posługując się bojówkami Hitlerjugend, prowokowali, aby złapać go na jakimś potknięciu. Marta Tausz zeznając na procesie beatyfikacyjnym, potwierdziła to, dodając jeszcze, że „My, młodzież ostrzegaliśmy Go”<sup>63</sup>, lecz on mówił: „Dzieci, ja nie mogę inaczej, gdy widzę, co czyni się przeciwko Kościołowi i godności ludzkiej, to muszę to wyrzucić z mojego serca”<sup>64</sup>. Na jego tragicznej przyszłości zaważył pewien incydent. Otóż młodzież Hitlerjugend sprofanowała przydrożny drewniany krzyż, przestrzeliwując oczy pasyjce, oraz posąg kamienny Matki Bożej, którego częściowo utracono i odwrócono do góry nogami<sup>65</sup>. Według relacji ks. Langera szef bojówkarzy Hitlerjugend na polecenie swych władz sprowokował świątobliwego wikariusza do ostrej i zdecydowanej reakcji<sup>66</sup>.

Ksiądz Gerhard zbulwersowany tą bezbożną profanacją w niedzielę 27 lipca 1941 r. wypowiedział następujące słowa: „Kto wrywa z serc młodzieży Chrystusa, jest przestępcą”<sup>67</sup>. Po tych słowach został aresztowany i wywieziony do więzienia<sup>68</sup> do Kłodzka, gdzie przesiedział ponad pięć miesięcy

<sup>61</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 56.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> M. BÖNTE, „Kirche und Leben”, 19.10.2010, s. 16.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 60.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże, s. 58.

<sup>68</sup> *Haftanstalt Glatz mit Tuberkulosenabteilung* – oficjalna nazwa więzienia (tłum. więzienie w Kłodzku z oddziałem chorych na gruźlicę), które było przeznaczone głównie dla mężczyzn, chociaż według danych z dnia 1.02.1941 r. było tam 281 mężczyzn i 5 kobiet (siódme co do liczebności osadzonych na Dolnym Śląsku). Aresztowano osoby w trzech kategoriach: skazani przez sądy powszechne i wojskowe, aresztowani, których proces sądowy jest w toku, oraz więźniowie policyjni (*Polizeihäftlinge*) aresztowani przez gestapo, do których należał ks. Gerhard Hirschfelder. W momencie osadzenia ks. Gerharda przebywało ponad siedmiuset więźniów (1.04–27.12.1941 – 752 osadzonych), w: A. KONIECZNY, *Więzienie karne w Kłodzku w latach II wojny światowej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, Rocznik XXIX (1974) nr 1–4, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1974, s. 369–380.

w niewoli. Stamtąd wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Dachau. Był przekonany, że w tych wydarzeniach realizuje się wola Boża, której musi być poddany: „W tym momencie wybranym przez Ciebie Boże mam cierpieć. Panie dziękuję Ci za to. Czy bycie dobrym chrześcijaninem może dokonać się bez bólu?”<sup>69</sup>. Kiedy mówił o swoim losie, zawsze podkreślał słowa „jeśli Bóg chce”<sup>70</sup>. W cierpieniu, jakiego doświadczał, jeszcze bardziej mógł przybliżyć się do Boga. Dowodem na to jest list z 30 października 1941 r.<sup>71</sup>, który adresował do swoich kuzynek: „W ostatnich trzech miesiącach mojego pobytu tutaj doświadczyłem, jak naprawdę nasze życie zależy od Boga i czym jesteśmy bez Niego”<sup>72</sup>. Zależność ta jest również zwrotna – Bóg nigdy nie zawiedzie człowieka. Pisał tak: „Proszę, abyście się nie bali o mnie. Bóg mnie nie opuści, jestem tego pewien”<sup>73</sup>. Ani więzienie ani jakakolwiek inna forma prześladowania nie była dla niego powodem, aby zwątpić w miłość Boga. Dla lepszego zobrazowania tej myśli posłużył się ks. Gerhard w jednym ze swoich listów słowami św. Pawła z Listu do Rzymian – „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? [...] Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?”<sup>74</sup>. Proboszcz bystrzycki ks. Adolf Langer zapisał w swoich zeznaniach, że ks. Gerhard był szczególnie pilnowany przez gestapo od samego przyjazdu na parafię: „Homilia, którą wygłosił w Nowej Bystrzycy w niedzielę poświęcona była pamięci żołnierzy. Stało się to okazją do skargi i doszło do przesłuchania przez gestapo, w Bystrzycy. Znowu nie było możliwości, aby udowodnić mu winę, ale powiedziano mu, że cierpliwość wkrótce się skończy: następnym razem zostanie aresztowany”<sup>75</sup>. I tak też się stało w niedługim czasie.

Głębką refleksją teologiczną o tematyce pasywnej okazały się rozważania do drogi krzyżowej<sup>76</sup>, które napisał, przebywając w więzieniu w Kłodzku. Utożsamia się on z cierpiącym Chrystusem<sup>77</sup>. Piętnuje ówczesną nienawiść wrogów Kościoła wobec Jezusa, który dzisiaj również cierpi w swoich wyznawcach. Prosi Boga o pomoc w niesieniu krzyża a także o przebaczenie dla prześladowców. Jedynym dla niego pragnieniem jest zbawienie: „Najpiękniejszą zapłatą będzie dla mnie zbawienie duszy”<sup>78</sup>.

<sup>69</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 356.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże, s. 232.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Rz 8, 31-35.

<sup>75</sup> Tamże, s. 84.

<sup>76</sup> Tamże, s. 351–354.

<sup>77</sup> Tamże, s. 351.

<sup>78</sup> Tamże.

## 5. Wierność do końca

Dnia 15 grudnia 1941 r. wyruszył w ostatnią swoją podróż – w drogę do obozu w Dachau<sup>79</sup>. Podczas podróży nawet potrafił podzielić się kanapkami i słodyczami ze współwięźniami. Pamiętne Boże Narodzenie, które spędzili z nim skazani w więzieniu we Wiedniu (przystanek na drodze do Dachau), było dla nich wielkim przeżyciem. Jeden ze świadków pamiętnego wieczoru zauważył, wspominając to, co powiedział do nich wówczas ks. Gerhard: „Jeszcze nigdy nie słyszałem takiego przemówienia o narodzinach Jezusa”<sup>80</sup>. Po przybyciu do obozu był traktowany wyjątkowo okrutnie. Kary cielesne, wyzwiska, szykany i bluźnierstwa stały się codziennością tamtego miejsca. Był też wątłego zdrowia i pobyt tam narażał go na wiele różnych chorób<sup>81</sup>. Esesmani traktowali wszystkich według jednej zasady: „W obozie nie uznaje się chorych! Są tylko zdrowi lub trupy”<sup>82</sup> oraz druga dotycząca Żydów i księży: „Wszyscy Żydzi i księża muszą wyzdychać!”<sup>83</sup>.

W obozie ks. Gerhard na początku pracował jako pomoc kuchenna w roznoszeniu kilkudziesięciokilogramowych garnków z zupą po barakach. Mróz dochodzący nawet do -40° C, ciągle wyzwiska esesmanów narzucających tempo, skromny ubiór sprawiały, że jego zdrowie coraz bardziej się wyniszczało<sup>84</sup>. Wszystko jednak robił na miarę swoich możliwości przy nieustannej modlitwie, którą nieraz słyszeli więźniowie<sup>85</sup>. Po zimie, pracował w polu na plantacji ziół leczniczych i korzennych, w które zaopatrywane było wojsko Rzeszy. W związku z tym, że dni były coraz dłuższe, to pracował nawet od dziesięciu do dwunastu godzin dziennie przy rozbijaniu grud ziemi po pracach ornych<sup>86</sup>. Mimo cierpień, jakie znosił, nie zapominał o innych, aby im pomagać i służyć. Świadkowie jego cierpień porównywali go do owocu, że „stał się zbyt dobry dla tego przemijającego świata, już wewnętrznie dojrzały jak winogron w czasie żniwa”<sup>87</sup>. Natomiast ks. Josef Albinger, przypominając słowa Jezusa, powiedział o nim, że miał on „dziecięcą wiarę”<sup>88</sup>.

Ks. Gerhard nie tylko wykonywał prace w obozie, lecz nie zapomniał o swojej posłudze kapłańskiej. Poza modlitwą, której przewodził wśród osadzonych, głosił okolicznościowe nauki, kazania, a także udzielał sakramen-

<sup>79</sup> Zob. Rz 8, 31-35.

<sup>80</sup> Tamże, s. 95.

<sup>81</sup> Tamże, s. 25.

<sup>82</sup> A. Z. URBAŃSKI OCD, *Duchowni w Dachau. Wspomnienia z przeżyć około dwóch tysięcy księży w hitlerowskim obozie koncentracyjnym*, Kraków 1945, s. 64.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 73.

<sup>85</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, dz. cyt., s. 27.

<sup>86</sup> T. MUSIOŁ, *Dachau 1933–1945*, Katowice 1968, s. 128–129.

<sup>87</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, dz. cyt., s. 26.

<sup>88</sup> Tamże, por. Mt 18, 3-4.

tu pokuty i pojednania. Swoją postawą i dobrym słowem pocieszał innych, dodawał im wiary i nadziei, że miłość Boga zawsze zwycięży. Zachęcał do czynienia dobra i miłości bliźniego, idąc za przykładem słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”<sup>89</sup>. Jego postawa była również konsekwencją wielkiej duchowości, którą wyrabiał sobie przez lata formacji w seminarium i później pracując jako duszpasterz w Czeremnej i Bystrzycy. Jeden ze świadków obozowych ks. Duschak tak zeznał o nim: „Gerhard Hirschfelder był twardy nie dzięki cechom jego charakteru, ale dlatego, że posiadał niespotykaną samodyscyplinę i niesamowitą ilość miłości, dzięki którym co godzinę odnosił nowe zwycięstwa”<sup>90</sup>.

Ksiądz Gerhard zapisał się w świadomości współwięźniów jako ten, który doskonale realizował przykazanie miłości bliźniego, co w tamtym okresie panowania totalitarnego reżimu było zdecydowaną opozycją do idei narodowego socjalizmu. W tym kontekście można posłużyć się słowami św. Augustyna:

Biskupem jestem dla was, chrześcijaninem jestem razem z wami. Tamto jest przyjętym obowiązkiem, to łaską. Tamto wystawia na niebezpieczeństwo, to przynosi zbawienie. Kiedy w wielkim morzu działalności biskupiej miotają nami burze, przypominamy sobie o Tym, którego Krwią zostaliśmy odkupieni, i uspokojeni tą myślą wpływamy jakby do bezpiecznego portu. Z jednej strony trud osobistego obowiązku, z drugiej – odpoczynek we wspólnym dobrodziejstwie. Zatem im więcej cieszę się tym, że razem z wami jestem odkupiony, a nie, że jestem waszym przełożonym, tym pełniej chciałbym być – zgodnie z wolą Pana – waszym sługą, abym nie okazał się niewdzięcznikiem, skoro aż za taką cenę mogę być waszym współsługą<sup>91</sup>.

Ksiądz Gerhard kapłanem był dla wiernych, a chrześcijaninem był wraz z nimi. Jako kapłan nastawiony był na wiele zagrożeń ze strony reżimu, który wówczas czyhał i śledził jego słowa czy każde działanie. Niewątpliwie wszystkim wiernym dał przykład dobrego pasterza, który troszczy się o wspólnotę i jej przewodzi. Kolejnego porównania posługi ks. Gerharda użył ks. Józef Albninger, który przebywał z nim w obozie w Dachau. Twierdził, że błogosławiony dzięki poniesionej ofierze cierpienia, poświęcenia, doświadczenia głodu, „usechł jak liść późną jesienią, ale duchowo stał się dojrzałym, smacznym i godnym owocem zerwanym z drzewa krzyża Chrystusa, który może zostać wniesiony bezpiecznie do stodoły Boga”<sup>92</sup>.

<sup>89</sup> Rz 12, 21.

<sup>90</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, dz. cyt., s. 28.

<sup>91</sup> J. SALIJ, „Rozmowy ze Świętym Augustynem”, w: [http://www.nonpossumus.pl/biblioteka/jacek\\_salij/rozmowy/07.php#t031](http://www.nonpossumus.pl/biblioteka/jacek_salij/rozmowy/07.php#t031) [2014]; tekst łac. Sermo 340 (PL 38, 1438n), w: <http://www.augustinus.it/latino/discorsi/index2.htm> [2014].

<sup>92</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 73.

W tym czasie, będąc w niewoli, prowadził korespondencję z wujem Kle-mensem i kuzynkami Marią i Hanną. Prosił w nich o modlitwę, żywo interesował się parafią, którą opuścił. Nie opuszczała go wiara w zwycięstwo, że „po każdej zimie przychodzi wiosna”<sup>93</sup>. Siły duchowe czerpał z nabożeństw, w których uczestniczył w kaplicy obozowej. Mimo silnej kondycji duchowej jego schorowane ciało coraz bardziej odmawiało posłuszeństwa. Właściwie przez cały czas pobytu w obozie był chory. Dnia 24 lipca 1942 r. znalazł się w obozowym szpitalu z powodu skrajnego wyczerpania, którego bezpośrednią przyczyną było zapalenie płuc<sup>94</sup>. Nie mógł się nikomu poskarżyć ani wyzalić<sup>95</sup>, jedynie do Boga zanosił swoje modlitwy i pragnął, aby z Nim złączyć się w niebie<sup>96</sup>. Jeden ze współwięźniów ks. Spieβl, tak o nim napisał: „naprawdę stąpał drogą krzyżową naśladując Chrystusa”<sup>97</sup>. Zmarł 1 sierpnia 1942 r. dokładnie w rocznicę aresztowania w Bystrzycy. Kłamliwym było oświadczenie władz obozowych, że „Pomimo zastosowania sztuki medycznej i najlepszych lekarstw nie udało się uratować jego cennego życia”<sup>98</sup>. Prochy spalonego w krematorium ciała zostały przesłane do rodziny<sup>99</sup>, a 15 września odbył się z nakazu władz lokalnych bardzo skromny i cichy pogrzeb (aby uniknąć demonstracji miejscowej ludności) przy kościele św. Bartłomieja w Czermnej<sup>100</sup>. Szczególnej wymowy nabral cytaty biblijny wypowiedziany w czasie pogrzebu „Ci, którzy we łzach sięją, żąć będą w radości”<sup>101</sup>. W swoim testamencie (z dnia 9 sierpnia 1939 r.<sup>102</sup>) wyraził życzenie, aby ci, którzy odziedziczą po nim niewielki majątek w postaci mebli i książek, odprawili Mszę Świętą za niego. Zaznaczył też, że jego grób ma być skromny, drewniany a na nim oblicze Chrystusa Króla kapłanów<sup>103</sup>.

## 6. Zaangażowany w posługę Słowa

Na podstawie różnych zapisków ks. Gerharda, przedstawionych w dokumencie beatyfikacyjnym, można stwierdzić, że w swojej działalności duszpasterskiej interesował się on żywo życiem parafian, starając się rozwiązywać ich problemy dotyczące wiary. Podejmował różne zagadnienia teologiczne czy duszpasterskie i starał się je rozwiązywać. A były to na przykład: wyjaśnienie

<sup>93</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt.

<sup>94</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, dz. cyt., s. 35.

<sup>95</sup> Tamże, s. 19.

<sup>96</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 249.

<sup>97</sup> B. FRANKE, J. HORMANN, H. MELCHERS, dz. cyt., s. 35.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 100.

<sup>100</sup> Tamże, s. 99–100.

<sup>101</sup> Ps 126, 5.

<sup>102</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 203–204.

<sup>103</sup> Tamże.

pojęć i relacji między prawem naturalnym a objawionym, zasady przechowywania postaci eucharystycznych, metodyka nauczania religii, reguły przyjmowania Komunii św. przez osoby chore, przeszkoda w zawarciu małżeństwa z innowiercą, inkardynacja i ekskardynacja w kapłaństwie, różnice między uprawnieniami a dyspensą czy wyjaśnianie tzw. nieufności teologicznej w kontekście obrony wiary przed herezjami<sup>104</sup>.

Szczególnym dorobkiem literackim ks. Gerharda jest cykl komentarzy poświęconych teologii kapłaństwa, którą on oparł o cytaty z listów św. Pawła Apostoła. Spisał je podczas pobytu w kłodzkim więzieniu w 1941 r.<sup>105</sup> Stanowiły one dla niego również rewizję posługi kapłańskiej w zbliżającą się dziesiątą rocznicę przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Nieustannie kiedy wspominał lata formacji, w uszach brzmiały mu często powtarzane wówczas słowa kard. Adolfa Bertrama: „*estote Pastores optimi*”, aby być „*pastor optimus*”<sup>106</sup>. Podejmował w swych komentarzach tematy takie jak: modlitwa kapłana, stosunek do pracy, gotowość do służby, cierpienie, bezinteresowność, ufność, gorliwość w głoszeniu Słowa Bożego, dystans wobec tego, co jest na świecie, być „wszystkim dla wszystkich”<sup>107</sup>, wierność, miłość bliźniego, tęsknota za wiecznością czy radość chrześcijańska<sup>108</sup>. Swoje rozważania o kapłaństwie przeniósł na grunt małżeństwa, ukazując głęboką jedność małżonków we wzajemnej służbie i modlitwie, najpełniej przejawia się ona w ścisłej relacji do Boga<sup>109</sup>.

Książd Gerhard stronił od przemówień politycznych, nie odnosił się bezpośrednio do krytyki nazizmu, lecz jego działalność jako duszpasterza była jedną wielką apologią wiary w Boga i godności człowieka. Swoje wypowiedzi czy działalność pisarską opierał głównie na Ewangelii. Warto przytoczyć tu wypowiedzi kilku świadków, którzy potwierdzają powyższe stwierdzenie. Franz Berger: „Był daleko od chęci wywierania wpływu politycznego”<sup>110</sup>, Marta Terova: „Natychmiast po przejęciu władzy przez nazistów w 1933 r., można było odczuć, że Sługa Boży potępił fałszywe idee tego światopoglądu. On nieustannie głosił naukę katolicką, nie martwiąc się, czy to nie będzie gorszyć narodowych socjalistów”<sup>111</sup>; czy Michael Hirschfel: „Od początku Sługa Boży był znany jako przeciwnik narodowego socjalizmu. Ze względu na odnoszący wielki sukces w duszpasterstwie młodzieży, był solą w oczach Niemców. Bronił zasad katolickich wobec hitlerowskich herezji i był niewzruszony i stanowczy”<sup>112</sup>.

<sup>104</sup> CONGREGATIO DE CAUSIS SANCTORUM (P.N. 2265), dz. cyt., s. 251–266.

<sup>105</sup> Tamże, s. 267–296.

<sup>106</sup> Tamże, s. 267.

<sup>107</sup> Por. 1 Kor 9, 22.

<sup>108</sup> Tamże, s. 267–289.

<sup>109</sup> Tamże, s. 289–291.

<sup>110</sup> Tamże, s. 75.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> Tamże.

Traktował sprawy religijne z najwyższą czcią i pobożnością nawet już wtedy, kiedy bawił się jako kilkuletnie dziecko w odprawianie Mszy Świętej, dbał o najmniejsze szczegóły jak kolor szat czy naczynia liturgiczne. Głosił także kazania o charakterze pokutnym, co wskazywało na jego dojrzałość duchową. Wybrane imię Benedykt na bierzmowaniu, które przyjął w kościele parafialnym w 1918 r. zdawało się być prorocze w jego późniejszym powołaniu. Ponadto dobry kontakt z ludźmi a szczególnie z młodzieżą ubogacał swoim talentem muzyczno-aktorskim w celu pozyskiwania młodych dusz. Będąc kapłanem, zdawał sobie doskonale sprawę ze skutków działań podejmowanych przez hitlerowców: skupiania wokół siebie młodzieży a nawet dzieci (od 10 roku życia) i wpajania im antysemityzmu i nienawiści do Kościoła. Oddał to, co najcenniejsze dla sprawy Bożej – duszę i ciało, zdrowie i życie. To jego dziś czcimy wbrew upadłej już po wielu latach hitlerowskiej wizji szczęśliwego narodu trwającej jedynie dwanaście lat.

Przykład ks. Gerharda jest i będzie zawsze aktualny jak aktualne są wartości ewangeliczne. W XX w., czasie królowania dwóch systemów totalitarnych: brunatnego – narodowego socjalizmu i czerwonego – komunizmu, Bóg był blisko nas w swych sługach, którzy obdarowywali innych owocami przeżywanej wiary. Tak więc i my żyjemy w czasie, w którym też mamy sposobność do dawania świadectwa jak niegdyś ks. Gerhard poprzez nieustanną odnowę relacji z Bogiem, zdobywanie cnót takich jak męstwo, sprawiedliwość, umiarkowanie, roztropność. To Bóg ma być naszą motywacją działania, bo „[...] nadzieja – która, jak pisze św. Paweł w Liście do Rzymian – zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5).

Ksiądz Hirschfelder stając w opozycji do władzy nazistowskiej, tym samym wypełniał swoją misję jako kapłan w sposób szlachetny i heroiczny. Doskonale realizował apel papieża Piusa XI, który w swoim manifestie ideowym, jakim była wówczas encyklika *Mit brennender Sorge*, prosił szczególnie duchowieństwo:

Niech wasze postępowanie codziennie będzie nieskazitelne przed Bogiem! Niech się w nim przejawia bezustanna troska o własne uświęcenie i udoskonalenie! Okazujcie zwłaszcza miłość pełną litości wszystkim, którzy są wam powierzeni, przede wszystkim znajdującym się w niebezpieczeństwie, słabym i chwiejnym. Dla wiernych bądźcie przewodnikami, dla chwiejących podporą, pouczajcie wątpiących, pocieszajcie smutnych, a wszystkim nieście bezinteresownie pomoc i radę<sup>113</sup>.

Błogosławiony był w swoim życiu przykładem nie tylko jako kapłan, ale przede wszystkim jako chrześcijanin, gotowy do pomocy dzielenia się wszyst-

---

<sup>113</sup> PIUS XI, *Mit brennender Sorge*, nr 52, w: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/encykliki/mit\\_brennender\\_sorge\\_14031937.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/mit_brennender_sorge_14031937.html) [2014].

kim, co posiadał. Aspekt osobisty uświęcania, o którym pisze Pius XI we wspomnianej encyklice, wyjątkowo wypełniał poprzez modlitwę, sprawowanie sakramentów świętych, szczególnie Eucharystii<sup>114</sup>. Dbał zawsze o tych, którzy gromadzili się wokół niego, zapominając przy tym o własnych korzyściach. Przede wszystkim był dla nich przewodnikiem wiary, którą sam żył i starał się jak najlepiej realizować. Jako męczennik za wiarę jest wzorem świętości, która wypełniana w bezinteresownej miłości, miała charakter służebny bliźniemu w czasach, gdy współczucie, miłosierdzie, pomoc słabszym były oznaką słabości i tchórzostwa a humanitaryzmem określano przemoc prowadzącą do zwycięstwa, gdzie wygrywa silniejszy<sup>115</sup>.

Na zakończenie warto odwołać się do słów biskupa świdnickiego Ignacego Deca, które wygłosił podczas sprawowanej w Parku Zdrojowym w Kudowie Eucharystii, będącej wotum dziękczynnym Bogu za beatyfikację ks. Gerharda Hirschfeldera, dnia 10 października 2010 r., nazywając świadectwo życia błogosławionego „orędziem błogosławionego Gerharda dla nas”<sup>116</sup>. Biskup wyszczególnił trzy cnoty ks. Gerharda: miłość, odwaga i męstwo, jako główne cechy jego duszpasterskiej misji. Postawa ks. Gerharda i jego orędzie jest jak najbardziej aktualne i dzisiaj, kiedy przychodzi nam odważnie dawać świadectwo wiary wobec zagrożeń postępującej ateizacji.

**Słowa kluczowe:** Gerhard Hirschfelder, Kłodzko, błogosławiony, Ignacy Dec, narodowy socjalizm, nazizm, diecezja świdnicka, wiara, świętość, świadectwo, Kłodzko, Dachau, Bystrzyca, Czerwna, męczennik, męczeństwo, kapłan, kapłaństwo, duszpasterz, duszpasterstwo, Hitlerjugend, młódzież, pastor optimus, Trzecia Rzesza.

## Tesimony of Unshaken Faith and Sanctity of Blessed Priest Gerhard Hirschfelder

### Summary

The article presents the profile of Blessed Gerhard Hirschfelder, a Catholic priest, with particular respect to his attitude towards National Socialism in the

<sup>114</sup> PIUS XI, *Mit brennender Sorge*, nr 52, w: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/encykliki/mit\\_brennender\\_sorge\\_14031937.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/mit_brennender_sorge_14031937.html) [2014].

<sup>115</sup> A. HITLER, *Mein Kampf*, dz. cyt. s. 27.

<sup>116</sup> I. DEC, *Dziękczynienie za beatyfikację ks. Gerharda Hirschfeldera*, „Ziemia Kłodzka” nr 197 (październik 2010), s. 16.



Third Reich. His life testimony proves his radical rejection of this browshirt ideology, introduced by Adolf Hitler. Born and raised in Klodzko, Poland, and ordained a priest in Wrocław, he performed his pastoral duties first in Czerмна and then in Bystrzyca. The author provides a number of examples of his noble approach to people, filled with dedicated love at the price of his health and life, of which he was eventually deprived in the concentration camp in Dachau. His testimony of faith has been alive thanks to those who witnessed his life. Nowadays, this faith legacy is fostered particularly by the clergy as well as the lay people of the Świdnica Diocese, headed by Bishop Ignacy Dec, the first bishop of the Diocese.

**Keywords:** Gerhard Hirschfelder, Klodzko, blessed, Ignacy Dec, national socialism, nazism, Diocese of Świdnica, faith, sanctity, testimonial, Dachau, Bystrzyca, Czerмна, martyr, martyrdom, priest, priesthood, pastor, ministry, Hitlerjugend, youth, pastor optimus, The Third Reich.